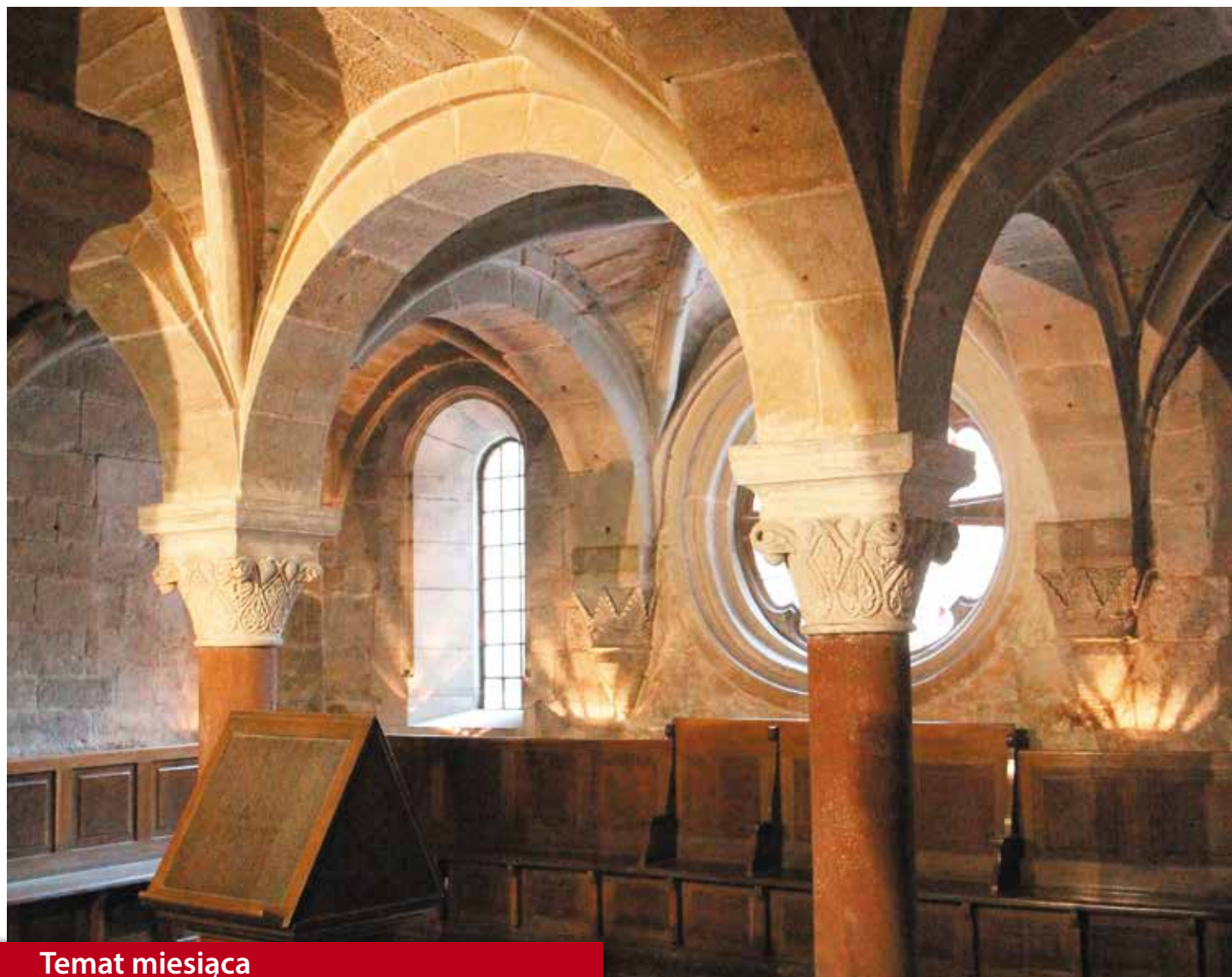


WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

Szlakiem bałtyckiego złota

Wojewódzkie obchody

Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Fundusz Dróg Samorządowych

Miliony na świętokrzyskie drogi



W numerze

Zatrzymane w kadrze	2
Przegląd wydarzeń	3
Temat miesiąca	4
Miliony na świętokrzyskie drogi	7
W hołdzie Żołnierzom Wyklętym	8
Wicepremier o rządowych programach	10
Z „nową piątką” po regionie	11
W trosce o młodszych i starszych	12
Pieniądze na zabytki	12
Akcja „spoKREWnieni służbą”	13
Bezpieczeństwo na piątkę	13
Ludzie naszego regionu	14
Miasta odzyskane	14
Kartka z kalendarza	15
Wędrowcowe smaki	16
Palcem po mapie	16

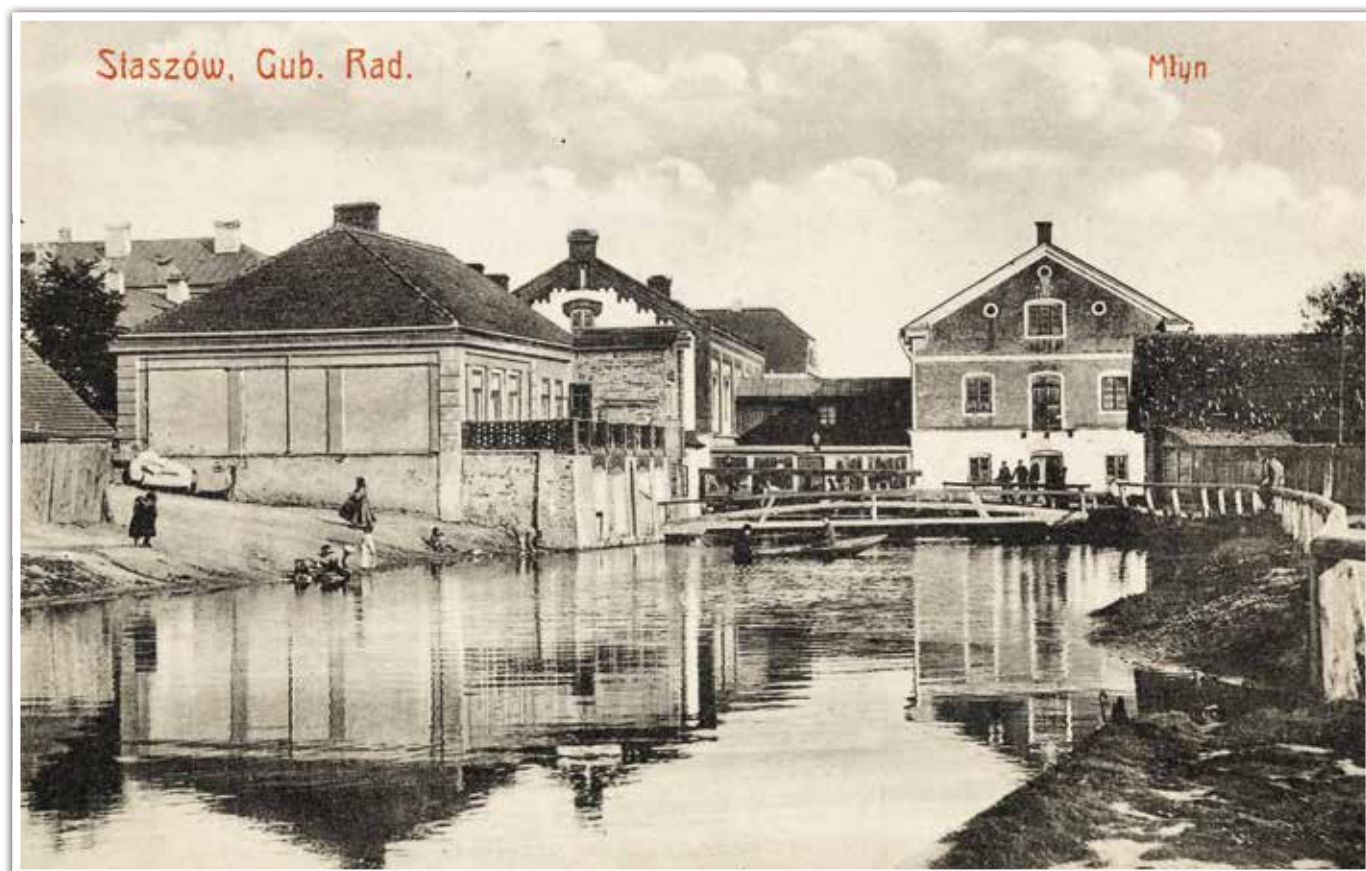
Fotofelieton



„Pan Samochodzik i Krążownik Szos”.

Zatrzymane w kadrze

Staszów, pierwsza dekada XX stulecia. Pocztówka wydana nakładem warszawskiej firmy J. Ślusarskiego przedstawia młyn na kanale rzeki Czarnej, wybudowany na początku XIX wieku. Karta pocztowa pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej / Polona. [JK]



Wydawca: Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32
ISSN 2392-3393
Skład i łamanie: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl
Na okładce: Kapitularz w opactwie cystersów w Wąchocku – wspaniały zabytek sztuki romańskiej.

Przegląd wydarzeń

Piknik wojskowy „20 lat Polski w NATO” zorganizowano w Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych na kieleckiej Bukówce. Uczestników odwiedziła wojewoda Agata Wojtyszek. Spotkania takie zostały przygotowane w 20 jednostkach wojskowych w całym kraju i były częścią oficjalnych obchodów rocznicy wstąpienia do struktur NATO. Do udziału w nich zaprosiło Ministerstwo Obrony Narodowej. Odbłyły się one w formie „otwartych koszar”, a każdy zainteresowany mógł wejść na teren jednostek.



Umowę użyczenia działki w Hucie Szklanej ze znajdującym się niej pomnikiem Trzech Krzyży Katyńskich zawarł Świętokrzyski Park Narodowy z gminą Bieliny. Gospodarzem spotkania była wojewoda Agata Wojtyszek. Dokument podpisali dyrektor SPN oraz wójt Bieliny. Dzięki zawartemu porozumieniu odwiedzane przez udających się na Święty Krzyż pielgrzymów i turystów miejsce pamięci – pomnik ofiar Katynia, Charkowa i Miednoje, nazywany „Golgotą Wschodu” – wkrótce doczeka się renowacji.



Regionalny Kongres Zawodowy otworzyła wojewoda Agata Wojtyszek. Gościem spotkania w Targach Kielce była wiceminister edukacji narodowej Marzena Machałek. Główne cele przedsięwzięcia – zorganizowanego przez wojewodę oraz kuratora oświaty – to upowszechnianie zmian w szkolnictwie branżowym, przedstawienie rozwiązań zwiększających wpływ pracodawców na funkcjonowanie kształcenia zawodowego oraz prezentacja potencjału szkół prowadzących takie kształcenie w regionie.



Wicepremier Beata Szydło otworzyła w Kielcach targi AgroTech oraz Las-Expo. Gościem uroczystości w Targach Kielce był minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. W spotkaniu uczestniczyli wojewoda Agata Wojtyszek i wicewojewoda Bartłomiej Dorywalski. Wicepremier zwiedziła targowe ekspozycje. Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej AgroTech to największe targi branży rolniczej w Europie Środkowo-Wschodniej. W tym roku odbyła się ich 25. edycja. Imprezie towarzyszyła XIX Wystawa Las-Expo.



Promesy o wartości ponad 15 milionów złotych wręczył wicewojewoda Bartłomiej Dorywalski przedstawicielom świętokrzyskich samorządów. Środki przeznaczone zostaną na naprawę dróg, które ucierniały w wyniku klęsk żywiołowych. Rządowe promesy przekazane zostały 33 jednostkom samorządu terytorialnego. Dzięki przyznanym środkom wykonanych zostanie 61 zadań związanych z przebudową bądź remontem uszkodzonych dróg gminnych i powiatowych. Odbudowanych będzie około 70 kilometrów dróg.



Kombatanckie Gwiazdy Pamięci „Polska Niepodległa 1918” wręczyła wojewoda Agata Wojtyszek. Związkowe odznaczenie kombatanckie ustanowione zostało z okazji obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Honoruje ona członków Związku Kombatanatów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych uczestniczących w wyzwoleniu Polski spod niemieckiej okupacji, a także osób i podmiotów zasłużonych w dziele upowszechniania tradycji walk wyzwoleniczych.



Szlakiem bałtyckiego złota

Dawno, dawno temu królowa Jurata, rządząca głębinami Bałtyku, zapalała uczuciem do młodego rybaka. Kochankowie spotykali się na nadmorskich wydmach. Sielankę przerwał Król Morza, który dowiedział się o romansie. W gniewie zniszczył bursztynowy podwodny pałac Juraty w chwili, gdy bawiła w nim królowa. Pogrzał ją pod gruzami, a od tamtej pory Bałtyk wyrzuca na brzeg kawałki jantaru – fragmenty rozbitej budowli. Tyle mówi rodzima legenda o pochodzeniu tajemniczego „morskiego kamienia”, którym ludzie fascynują się od tysiącleci.

Starożytni Grecy nazywali go „elektronem”, Rzymianie mówili o nim „lyncurium”, Arabowie określali go jako „anbar”, Persowie jako „karuba”, Egipcjanie jako „so-kał”, zaś Słowianie nazwali go „jantarem”. Dzisiejszy „bursztyn” pochodzi od germańskiego „bernstein” („kamienia, który się pali”). Z kolei jego naukowa, geologiczna nazwa to „sukcynit” – od „succinum”, czyli żywicy drzewnej.

Liczy sobie jakieś 40 milionów lat i – choć występuje w różnych miejscach na świecie – najbardziej ceniony jest ten znajdujący nad naszym Bałtykiem. Najczęściej ma kolor żółty, choć spotykane są też odmiany czerwone czy zielonkawe. Tworzy nieregularne formy, a największa bryła bałtyckiego bursztynu ważyła niemal 10 kilogramów. Wyjątkowo cenne dla naukowców są znajdowane w nim zastygłe szczątki pradawnych roślin oraz zwierząt.



Wybrzeża Morza Bałtyckiego na mapie z 1688 r. (BN/Polona).

Odwieczna fascynacja

Właściwości bursztynu, które wyróżniały go spośród innych kamieni, od dawien dawna budziły ludzką fascynację. „Znajdowane bryłki były lekkie, cieplejsze niż inne kamyki, po dłuższym obracaniu w palcach zaczynały wydzielać przyjemny zapach, a ponadto wykazywały zadziwiającą właściwość przyciągania suchych kawałeczków drewna i trawy. Wszystko to sprawiło, że prahistoryczny mieszkaniak terenów leżących nad Morzem Północnym i Bałtyckim zaczął uważać bursztyn za kamień cudowny, magiczny, za talizman mający zapewnić pomyślność we wszelkich poczynaniach” – napisała Elżbieta Mierzwinska. Wierzono także w lecznicze właściwości bursztynu, a z uwagi na jego szczególne piękno był pożądaną ozdobą.

Najstarsze znajdowane w Europie bursztynu obrobione ludzką ręką, z geometrycznymi nacięciami czy wyrytymi podobiznami zwierząt, pochodzą już z epoki kamiennej. Wśród archeologicznych odkryć są zarówno talizmany zapewniające obfite łowy, jak też wisiorki będące ówczesną ekskluzywną biżuterią. W starożytności ozdoby z bursztynu cieszyły się popularnością nie tylko w Grecji i Rzymie, ale także w Egipcie czy Mezopotamii. Wytwarzano z niego naszyjniki, wisiory, pierścienie, szkatułki, figurki czy amulety. Dziś bursztyn nadal jest wykorzystywany głównie do produkcji biżuterii i ozdób. Dawniej traktowany był także jako powszechne lekarstwo na wiele dolegliwości, a starty na proszek służył do przygotowywania różnych mikstur czy nalewek.

Skąd się wziął?

Dziś wiemy o bursztynie niemal wszystko. Znamy jego właściwości, skład chemiczny oraz pochodzenie. Choć w tym ostatnim przypadku nadal otwartą sprawą dla badaczy pozostaje określenie macierzystego gatunku drzewa, które wydało tę kopalną żywicę. Prawdziwie naukowe podejście do bursztynu to jednak dopiero XIX stulecie. Przez wieki krążyło wiele teorii na temat jego pochodzenia, także tych najbardziej fantastycznych.

Jak podkreśla Joanna Popiołek, „spośród autorów starożytnych, na których w sprawie natury bursztynu chętnie



Bursztyn na znaczkach Poczty Polskiej.

nie powoływano się w XVII i XVIII wieku, najbardziej ceniony był Pliniusz Starszy, który w *Historii naturalnej* pisał: *Bursztyn powstaje z wypływającego miąższu drzew z gatunku sosny; tak jak guma z drzew wiśniowych lub żywica z sosen wydziela się od nadmiaru soków drzewnych. Krzepnie pod wpływem zimna, z upływem czasu lub też pod działaniem morza, ilekroć porywają go z wysp podnoszące się fale*". Podobne zdanie miał Tacyt, który uważał bursztyn za sok drzewny, a dowodem na to miały być zastygłe wewnątrz owady. Niektórzy dawni autorzy mieli odmienne zdanie o pochodzeniu bursztynu, choć ich teorii nie traktowano raczej poważnie. Bo jak nie brać z przymrużeniem oka koncepcji powstawania bursztynowych bryłek z moczu rysiów czy też z łez sióstr Faetona płaczących po jego śmierci. Rozwój nauki przyniósł z czasem bardziej konkretne teorie o naturze bursztynu. Racjonalizm doprowadził do wyjaśnienia sposobu powstawania tej skamieniałej żywicy.

W Polsce pierwsze wzmianki na ten temat pojawiają się w XVI-wiecznych zielnikach Stefana Falimirza i Hieronima Spiczyńskiego, gdzie możemy przeczytać, że „bursztyn jest żywica z drzewa jakoby drogi kamień”. Jednakże w następnym stuleciu zaczęto uważać, że bursztyn nie ma organicznego pochodzenia, lecz jest substancją bitumiczną, czymś w rodzaju smoły ziemnej, która wydostaje się z podziemnych źródeł na powierzchnię i tam twardnieje. Koncepcje te (i im podobne) uległy zasadniczej zmianie na początku XIX wieku. Przyczyniły się do tego analizy chemiczne bursztynu, jak i badania jego położenia w osadach ziemnych. Prekursorem takich analiz w Polsce był Michał Potulicki, który jako pierwszy badacz w naszym kraju uznał za słuszny pogląd o powstaniu bursztynu z żywicy drzew. Do podobnych wniosków doszedł lekarz i przyrodnik Jan Karol Freyer, który stanowczo stwierdził: „żadnej nie ulega wątpliwości, że bursztyn jest żywicą drzewną w skutku wpływów zewnętrznych zmienioną”. Takie samo zdanie miał również znany geolog Jerzy Bogumił Pusch. Pogląd, że bursztyn jest kopalną żywicą, został powszechnie zaakceptowany.



Szlak Bursztynowy - znaczek Poczty Polskiej.



Kielecki lekarz Jan Karol Freyer (BN/Polona).

Kielecki bursztynowy akcent

Pierwsza polska monografia poświęcona bursztynowi powstała przypuszczalnie w Kielcach. Jej autorem jest Jan Karol Freyer, lekarz oraz przyrodnik mieszkający i pracujący wówczas w grodzie nad Silnicą. Praca „O bursztynie” ukazała się w 1833 r.

Warto przypomnieć postać doktora Freyera, cenionego lekarza, urzędnika państwowego i autora publikacji medycznych. Pochodził z Międzyrzecza Podlaskiego. Był wybitnie uzdolniony i miał szerokie zainteresowania. Poza medycyną pasjonowały go nauki przyrodnicze, był także zapalonym kolekcjonerem: gromadził numizmaty i medale, posiadał bogaty księgozbiór. Po wybuchu powstania listopadowego zgłosił się do wojska polskiego. Jako oficer pełnił z początku służbę w rezerwie jazdy, a potem w charakterze lekarza ordynującego, m.in. w szpitalu obozowym. Po upadku listopadowej insurekcji przeniósł się do Kielc, gdzie zajął się praktyką lekarską. Od 1832 r. pełnił także funkcję lekarza obwodowego, a następnie został mianowany członkiem Rady Opiekuńczej kieleckiego Szpitala św. Aleksandra, w którym pracował oraz zorganizował aptekę. Po kilku latach został inspektorem lekarskim guberni kieleckiej, a następnie guberni radomskiej. W 1862 r. został powołany na urząd inspektora lekarskiego w Warszawie.

Za wspomnianą pracę „O bursztynie” Freyer uzyskał doktorat z filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Możemy założyć, że jeżeli nawet nie całą, to na pewno część tej ciekawej książki napisał on podczas swego kieleckiego okresu pracy. Jest to niewielka objętościowo monografia, lecz skonstruowana przejrzysto i ze znawstwem tematu. Autor opisuje dzieje i pochodzenie bałtyckiego bursztynu, jego występowanie, właściwości, skład chemiczny. Komentuje także dzieła wcześniejszych autorów traktujące o tym mineralu. Podaje zwięzłą definicję „morskiego kamienia”: „Nazywamy bursztynem istotę żywiczną, kopalną, przy paleniu się zapach właściwy, aromatyczny, tak nazywany bursztynowy wydający”.

Handlowy szlak

Już w starożytności bursztyn stał się znanym i pożądanym dobrem. Kupieckie wyprawy nad południowo-wschodnie wybrzeża Bałtyku stawały się coraz powszechniejsze. Dawne arterie komunikacyjne, które w czasach Cesarstwa Rzymskiego prowadziły od północnego wybrzeża Adriatyku, dały początek słynnemu „Szlakowi Bursztynowemu”.

Nie była to łatwa droga. Z Akwilei (położonego nad Adriatykiem rzymskiego centrum obróbki bursztynu i wytwórczości szklarskiej) nad okolice Zatoki Gdańskiej zajmowała jakieś pół roku (za: www.szlaki-kulturowe.pl). Taka wyprawa to oczywiście wiele problemów wynikających nie tylko z odległości, ale także z niebezpieczeństw napotykanych na szlaku. Nic też dziwnego, że nasz bałtycki bursztyn trafiający w śródziemnomorskie rejony uzyskiwał astronomiczne ceny.

„Wzmógł się ruch na szlaku bursztynowym, od połowy I wieku n.e., oraz szybki rozwój skupisk osadniczych, spowodowany był zapewne modą na bursztyn w państwie rzymskim. Stałe dostawy surowca mogła zapewnić tylko eksploatacja najbogatszych złóż na klifowym wybrzeżu Sambii, gdyż ilość bursztynu na wybrzeżu polskim jest zależna głównie od prądów morskich, które to przynoszą ten kruszec z obszarów wód bezpośrednio przylegających do Półwyspu Sambijskiego, co następuje podczas bardzo silnych sztormów” – czytamy na stronie www.bursztynowyszlak.com. Przyjmujemy z reguły, że bursztyn wylawiany jest z morza. Występuje on także w kopalnych złóżach na stałym lądzie: pamiętajmy, że przed milionami lat morza pokrywały większą niż dziś część naszej planety.

„Uznając badania archeologów, którzy na terenie dzisiejszej Austrii, Czech i Polski odnajdują rzymskie monety czy też wyroby ceramiczne i bursztyn, można stwierdzić, że trasa wiodła przez Akwileę, dalej przez Alpy, następnie Dolinę Dunaju, Bramę Morawską albo Kotlinę Kłodzką, Opole, Kalisz aż do Bałtyku. Ewentualnie poruszano się też drogą wodną, czyli rzekami, które pełniły kiedyś bardzo dobrą rolę komunikacyjną” – napisano na www.szlaki-kulturowe.pl.

„Szlak Bursztynowy” (nazwa ta powstała współcześnie) był starożytnym kierunkiem wymiany handlowej. Kupcy oferowali za bałtycki jantar wino, tkaniny, ceramikę czy wyroby żelazne. Wyprawy te były także źródłem cennych informacji o odległych krainach. „Bursztynowe” kontakty handlowe między światem śródziemno-

morskim a wybrzeżem Bałtyku urwały się gdzieś na przełomie V i VI wieku.

Bursztynowa sztuka

Pierwsze skojarzenie to oczywiście słynna Bursztynowa Komnata, zaginiona lub zniszczona podczas II wojny światowej. Jej historia jest znana: w 1701 r. Fryderyk I Hohenzollern zamówił u gdańskich mistrzów wykonanie bursztynowego wystroju gabinetu. Efekt wielu lat pracy był imponujący. Precyzyjnie dobrane i pięknie obrobione kawałki bursztynu tworzyły ściany pokoju o wymiarach 10,5 × 11,5 m. To arcydzieło sztuki trafiło później do Petersburga jako dar dla cara Piotra I. Podczas II wojny światowej komnata została zrabowana przez Niemców i przewieziona do Królewca. Nie odnaleziono jej, gdy w 1945 r. miasto zajęły wojska radzieckie. Do dziś pozostaje symbolem zaginionego skarbu.

„Technika obróbki bursztynu, materiału dość miękkiego, lecz kruchego, wymagała dużych umiejętności. Metody obróbki były wciąż doskonałe, co wyraźnie wpłynęło na formę i rodzaj wytwarzanych przedmiotów” – pisała Elżbieta Mierzwińska.

Starożytnym centrum bursztynniczym była wspomniana już Akwilea, miasto w dzisiejszych północno-wschodnich Włoszech. Rozwój centrów bursztyniarskich na ziemiach polskich – szczególnie w rejonie Bałtyku – obserwujemy już od wczesnego średniowiecza. Najważniejsze znaczenie zyskał Gdańsk, skąd eksportowano wyroby na Ruś, Śląsk i do Czech. Znaczny udział w handlu bursztynem mieli wówczas kupcy arabscy, często odwiedzający różne zakątki Europy. Niebawem handel bursztynem został zmonopolizowany przez Zakon Krzyżacki. Rozkwit sztuki bursztynni-

czej nastąpił nad Bałtykiem w połowie XVI stulecia – poza Gdańskiem, prężne cechy rzemieślnicze powstały również w Elblągu, Koszalinie i Kołobrzegu, a później także w Królewcu. Dzieła tamtejszych mistrzów, choć kosztowne, znajdowały

wielu nabywców, także z europejskich dworów królewskich. Asortyment był szeroki – od wyrobów świeckich po religijne. Szczytowym osiągnięciem gdańskich mistrzów była wspomniana Bursztynowa Komnata.

Poszukiwane były zawsze bryły bursztynu z zastygłymi szczątkami zwierząt i roślin. Tworzone z nich dzieła potrafiły osiągać znaczną wartość, co już przed wiekami było przyczyną oszustw. Ładny okaz „zgrabnie delikatnym przepiłowano pilnikiem, robiono wydrążenia stosowne i w nich muchy, pająki, nawet żaby i ryby umieszczano, masą sklecano i w ramki złote oprawiano; lecz przy końcu wieku XVI ściślej się nad podobnymi sztukami zastanawiano i wkrótce sfalszowania odkryto” – pisał Jan Karol Freyer w swej monografii.

Bursztyn nadal cieszy się ogromnym powodzeniem. Dowodem na to są choćby tłumy ludzi, którzy po sztormach pojawiają się nad brzegiem morza, by znaleźć bryłki „bałtyckiego złota”.

W opracowaniu wykorzystałem m.in.: E. Mierzwińska „Dzieje bursztynu” (Malbork 1989), J. Popiołek „Pochodzenie bursztynu w opiniach polskich przyrodników” (Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 2005, nr 3-4), J.K. Freyer „O bursztynie” (Kraków 1833), J. Gągół „Kielecki lekarz i bursztyny” (artykuł na stronie świętokrzyskiego oddziału Państwowego Instytutu Geologicznego pgi.gov.pl). [JK]



Miliony na świętokrzyskie drogi

Blisko 240 milionów złotych przeznaczono dla regionu w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. Ogłoszono nabór wniosków o dofinansowanie ze środków rządowego programu budowy dróg gminnych i powiatowych. O zasadach naboru poinformowała wojewoda Agata Wojtyszek.

Na wsparcie zadań w ramach Funduszu dla województwa świętokrzyskiego w 2019 roku przeznaczono kwotę 239 634 265 zł, w tym 179 952 573 zł do zakonytraktowania w ramach obecnie ogłoszonego naboru. W tej kwocie zawiera się prawie 60 milionów zł na zadania wieloletnie. Dofinansowanie jednego zadania może wynieść do 30 milionów złotych. Wysokość dofinansowania wyniesie do 80% kosztów kwalifikowalnych w zależności od poziomu dochodu danej jednostki samorządu terytorialnego.

Fundusz Dróg Samorządowych jest instrumentem wsparcia finansowego dla inwestycji na drogach publicznych gminnych i powiatowych. Fundusz przewiduje dofinansowanie zadań polegających na remoncie, przebudowie lub budowie dróg lokalnych, a także inwestycji w zakresie zadań mostowych i obronnych. Budżet Funduszu na lata 2019-2028 to 36 miliardów złotych i jest to jak dotąd największy program rządowy budowy dróg gminnych i powiatowych w Polsce. Z dofinansowania mogą korzystać jednostki samorządu terytorialnego, z wyłączeniem miast na prawach powiatu będącego siedzibą wojewody lub sejmiku województwa.

Główne cele Funduszu to przede wszystkim podniesienie poziomu i jakości życia społeczności lokalnych oraz zwiększenie efektywności instytucji publicznych poprzez rozwój bezpiecznej, spójnej, funkcjonalnej i efektywnej infrastruktury drogowej, a także poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego i parametrów technicznych lokalnej sieci drogowej. Istotnym dla programu są również zwiększenie atrakcyjności i dostępności terenów inwestycyjnych oraz wyrównywanie szans rozwojowych regionów i budowanie spójności terytorialnej.

Dofinansowaniem w ramach programu mogą być objęte: budowa, przebudowa lub remont dróg powiatowych oraz dróg gminnych, budowa mostów lokalizowanych w ciągach dróg wojewódzkich, dróg powiatowych i dróg gminnych, a także budowa, przebudowa lub remont dróg wojewódzkich, dróg powiatowych i dróg gminnych o znaczeniu obronnym. Dofinansowanie obejmuje również przebudowę dróg wewnętrznych, które są następnie zaliczane do odpowiedniej kategorii dróg publicznych, budowę, przebudowę lub remont skrzyżowań z innymi drogami publicznymi oraz budowę, przebudowę lub remont dojazdu do mostu.

Szczegółowe informacje na stronie internetowej Wydziału Infrastruktury i Rozwoju Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego ir.kielce.uw.gov.pl.



W hołdzie Żołnierzom Wyklętym

Wojewódzkie obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzów Wyklętych, zorganizowane przez wojewodę Agatę Wojtyśzek, odbyły się przed kieleckim pomnikiem Armii Krajowej.

Uroczystości rozpoczęła Msza Święta w bazylice katedralnej. Po nabożeństwie złożono kwiaty przed ścianą straceń w byłym więzieniu kieleckim. – *Komuniści zamierzali zniszczyć patriotyczną część polskiego społeczeństwa. Chcieli też zatrzeć ślad po niej na zawsze. Odebrali im życie, ale nie odebrali ducha, bo ich duch jest duchem Ojczyzny* – mówiła wojewoda.

Tegoroczne obchody odbyły się pod Patronatem Narodowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy w Stulecie Odzyskania Niepodległości. Organizatorzy wojewódzkich uroczystości Narodowego Dnia

Pamięci Żołnierzów Wyklętych to wojewoda Agata Wojtyśzek oraz naczelnik kieleckiej delegatury IPN Dorota Koczwańska-Kalita.

Hołd Żołnierzom Wyklętym oddano także podczas uroczystości na cmentarzu Kielce-Piaski. Złożono kwiaty przed pomnikiem poświęconym pamięci pomordowanych w czasach komunistycznego terroru. Wojewoda zapaliła również znicze w kwaterze cmentarza zwanej „Kielecką Łączką”, gdzie spoczywają szczątki osób pomordowanych m.in. w więzieniu kieleckim. – *Uczcijmy tych, którzy zginęli, ale pozostawili kolejnym pokoleniom testament, w którym miłość do Ojczyzny, troska o jej losy, troska o dobro każdej polskiej rodziny zawsze była na pierwszym miejscu* – powiedziała Agata Wojtyśzek.



Wojewódzkie obchody



Wicepremier o rządowych programach

Region świętokrzyski odwiedziła wiceprezes rady ministrów Beata Szydło. Podczas spotkania w urzędzie wojewódzkim, którego gospodarzem była wojewoda Agata Wojtyszek, wicepremier podsumowała przygotowane przez rząd programy społeczne.

Beata Szydło rozmawiała w Kielcach z przedstawicielami świętokrzyskich samorządów, parlamentarzystami oraz rodzinami korzystającymi ze świadczeń w ramach programów „Rodzina 500+” czy „Dobry Start - 300 dla ucznia”. Wicepremier mówiła także o efektach m.in. programów „Maluch+” oraz „Senior+”. - *Nie zrobilibyśmy niczego, gdyby nie było w regionach ludzi, którzy biorą na siebie wykonanie tych programów. Przecież 500 + czy „wyprawka plus” to są programy, które realizujemy przy współpracy z samorządami. Tak samo*

„Senior+” czy „Maluch+”. I to pokazuje, jak ważne jest, by wszystkie szczeble odpowiedzialne za rządzenie w kraju chciały ze sobą współpracować. Jestem pod wrażeniem dzisiejszego spotkania z Państwem. System pomocy, który stworzyliśmy działa – mówiła Beata Szydło. Wicepremier rozmawiała także z dziennikarzami. - Województwo świętokrzyskie może służyć za przykład, jak można skutecznie, dobrze i zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców korzystać z szerokiej oferty programów przygotowanych przez rząd – podkreśliła podczas konferencji prasowej.

Po spotkaniu w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim wicepremier odwiedziła Środowiskowy Dom Samopomocy w Piekoszowie oraz Żłobek Gminny w Strawczynie.



Z „nową piątką” po regionie

Akcję informacyjną dotyczącą rządowych programów #Nowa Piątka zainaugurowali wojewoda Agata Wojtysek i wicewojewoda Bartłomiej Dorywalski.

Pracownicy urzędu wojewódzkiego odwiedzają wszystkie gminy naszego regionu. Podczas organizowanych spotkań mieszkańcy otrzymują ulotki oraz broszury informujące o programach wchodzących w skład pakietu #Nowa Piątka. O celu oraz harmonogramie akcji mówili wojewoda i wicewojewoda podczas konferencji prasowej.

Pierwszego dnia akcji specjalnie oznakowane busy wyruszyły do Strawczyna i Piekoszowa. W pierwszym tygodniu z rządowymi programami zapoznani zostali także mieszkańcy m.in. Mniowa, Masłowa, Koprzywnicy, Łopuszna, Miedzianej Góry, Gowarczowa, Końskich, Chęcina, Fałkowa.



#Nowa Piątka to pakiet rządowych programów:

- **„Emerytura +”**: to świadczenie, które będzie przyznane wszystkim osobom pobierającym emerytury (zarówno z KRUS, ZUS, jak i mundurową) i renty, a także świadczenia i zasiłki przedemerytalne oraz nauczycielskie świadczenia kompensacyjne. Już w maju 2019 r. wypłacona zostanie „trzynastka”, czyli dodatkowe 1100 zł, bez konieczności składania wniosków w urzędzie. Środki trafią do ponad 9,72 mln osób. Na ten projekt rząd przeznaczy w 2019 r. ponad 10,7 mld zł.
- **„500+ na każde dziecko”**: już w lipcu 2019 r. każda rodzina otrzyma nieopodatkowane 500 zł miesięcznie na pierwsze i każde kolejne dziecko do 18. roku życia, bez względu na dochody. „500+ na każde dziecko” wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Świadczenie wychowawcze to działanie w kierunku wzrostu diety w Polsce w przyszłości. Ten program, poza celami społecznymi, ma wpływ na rozwój gospodarczy.
- **„Niższy PIT”**: to obniżenie obciążeń podatkowych osób pracujących. Dzięki temu rozwiązaniu Polacy otrzymają wyższe wynagrodzenie za pracę. Zyska na tym 97 proc. obywateli. Proponowana zmiana to obniżenie PIT z 18 do 17 proc. Obniżenie PIT oraz podwyższenie kosztów uzyskania przychodów to zauważalna kwota, która pojawi się w portfelu każdego Polaka. Oprócz obniżonego PIT zostaną także podwyższone koszty uzyskania przychodu, co pozwoli na wyższe pensje Polaków.
- **„Bez Pit dla młodych”** (tzw. PIT 0%): osoby pracujące, do 26. roku życia, będą zwolnione z podatku PIT. Ułatwi to młodym ludziom rozpoczęcie kariery zawodowej i umożliwi zwiększenie wynagrodzenia. Wprowadzana zmiana będzie promować stabilne zatrudnienie wśród młodych ludzi. PIT 0% ma zachęcać do podejmowania pracy w Polsce i zwiększać atrakcyjność zatrudnienia dla pracowników do 26. roku życia.
- **„Połączenia Lokalne”**: przywrócenie połączeń autobusowych. Utworzony zostanie fundusz, dzięki któremu będzie możliwe przywrócenie połączeń autobusowych w wielu polskich samorządach. Program pozwoli wyeliminować wiele obszarów wykluczenia komunikacyjnego. Stopniowo zostanie odbudowana autobusowa komunikacja publiczna. Uruchomionych zostanie wiele linii o charakterze użyteczności publicznej.



„Fundamentalnym celem dobrego rządu jest poprawa jakości życia polskich rodzin – bez względu na miejsce zamieszkania czy pozycję społeczną. Dla większości Polaków europejskość to nie rezygnacja z wartości kulturowych czy społecznych, ale ciągle podnoszenie standardu życia oraz jakości usług i instytucji publicznych do poziomu Zachodniej Europy. To nasz cel. Taką Polskę, będącą coraz wspanialszym miejscem do życia, chcemy tworzyć i naprawiać, wsłuchując się w głos polskiego społeczeństwa” – napisał premier Mateusz Morawiecki.

W trosce o młodszych i starszych

Rządowe wsparcie trafi do naszego regionu w ramach programów „Maluch+” oraz „Senior+”. Powstaną nowe miejsca w placówkach dla najmłodszych oraz w domach i klubach dla seniorów. Promesy wręczył w Kielcach wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Kazimierz Kuberski. Gospodarzem spotkania w urzędzie wojewódzkim był wicewojewoda Bartłomiej Dorywalski.

Wsparcie dla regionu z programu „Maluch+ 2019” wynosi 10,4 mln zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na rozwój i utrzymanie placówek opieki dla najmłodszych dzieci. Utworzonych zostanie 414 nowych miejsc w żłobkach, klubach dziecięcych i u dziennych opiekunów. Dofinansowanych zostanie 1 715 już funkcjonujących miejsc opieki, w tym 45 miejsc dla dzieci z niepełnosprawnościami oraz o specjalnych potrzebach.

Samorządy otrzymają ponad 6,3 mln zł wsparcia na utworzenie i funkcjonowanie nowych miejsc opieki dla najmłodszych. Podmio-

ty niepubliczne, dzięki wsparciu w kwocie ponad 1,26 mln zł, utworzą 160 miejsc dla najmłodszych. Samorządy, na terenie których nie działała żadna placówka samorządowa dla najmłodszych miały gwarancję otrzymania dofinansowania w wysokości aż 80 proc. kosztów

budowy żłobka, klubu dziecięcego lub zatrudnienie dziennego opiekuna. Z kolei na utworzenie i prowadzenie placówek dla osób starszych do świętokrzyskich samorządów trafi w ramach programu „Senior+” ponad 2,68 mln zł.



Pieniądze na zabytki

O wsparciu przeznaczonym na ochronę zabytków w naszym regionie poinformowała wojewoda Agata Wojtyszek. W spotkaniu uczestniczyła wojewódzki konserwator zabytków Anna Żak-Stobiecka. W 2018 roku zostały podpisane 63 umowy o przyznaniu dotacji celowych na dofinansowanie prac

konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy świętokrzyskich zabytkach wpisanych do rejestru. Wykonano takie prace przy 119 zabytkach ruchomych oraz przy 31 zabytkach nieruchomych. Na ten cel zostało przekazanych prawie 1.300 tys. złotych. Do najważniejszych zadań konser-

watorskich należały m.in. prace przy kaplicy Firlejów w kościele parafialnym w Bejskach, remont w kościele parafialnym w Skalbierzu oraz kościele klasztornym w Chęcinach, a także remonty kieleckich kamienic. Przeprowadzono ponadto konserwacje szeregu zabytków stanowiących wyposażenie wnętrz obiektów sakralnych.

- W 2017 r. na renowację świętokrzyskich zabytków, zarówno sakralnych, jak i świeckich, z budżetu wojewódzkiego konserwatora trafił 1 milion złotych. Każdego roku tę kwotę zwiększamy. W 2018 r. był to już 1 milion 300 tysięcy zł, a na rok 2019 zaplanowane jest 1,5 miliona złotych – mówiła wojewoda Agata Wojtyszek. W ubiegłym roku zostało podpisanych także 10 umów na zadania z zakresu ochrony dóbr kultury. Łączna kwota dotacji celowych na dofinansowanie lub sfinansowanie tych zleconych stowarzyszeniom wyniosła 100 tysięcy zł.



Oddali krew potrzebującym

Niemal 40 litrów krwi zebrano podczas tegorocznej akcji „spoKREWnie ni służbą” zorganizowanej w urzędzie wojewódzkim. Była to inicjatywa wojewody Agaty Wojtyszek towarzysząca obchodom Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.



Jednodniowe przedsięwzięcie zostało przygotowane we współpracy z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach, a udział w nim wzięli pracownicy urzędu wojewódzkiego, służb zespolonych, policji, straży pożarnej oraz żołnierze. Akcji przyświeca idea pomocy ludziom w stanach nagłego zagrożenia zdrowotnego oraz uczczenia pamięci tych, którzy przelewali krew w obronie niepodległości Polski.

Honorowym krwiodawcom podziękowała wojewoda Agata Wojtyszek. – *Ratowanie życia ludzkiego nie ma ceny. Bardzo często krew staje się jedynym lekarstwem. Gorąco dziękuję wszystkim za udział w naszej akcji. Okazane serce i bezinteresowność przywraca wiarę w ludzi, dla których wartość życia oraz chęć niesienia pomocy innym są najważniejsze* – mówiła wojewoda.

Bezpieczeństwo na piątkę

Ponad tysiąc zgłoszeń wpłynęło w ramach programu likwidacji niebezpiecznych miejsc na drogach naszego regionu. O dużym zainteresowaniu programem wśród lokalnych społeczności poinformowała wojewoda.

Porozumienie w sprawie opracowania i realizacji Programu Likwidacji Miejsc Niebezpiecznych na Drogach Lokalnych w województwie świętokrzyskim „Bezpieczni na 5+” podpisali w styczniu tego roku wojewoda Agata Wojtyszek oraz marszałek województwa Andrzej Bętkowski.

Program jest wspólną inicjatywą wojewody i marszałka. Jego założeniem jest zidentyfikowanie najbardziej niebezpiecznych miejsc na drogach wojewódzkich, powiatowych oraz gminnych regionu, a także określenie rozwiązań mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa w tych miejscach i stworzenie warunków finansowania ich realizacji. Celem głównym jest poprawa bezpieczeństwa użytkowników dróg. Program opiera się na trzech podstawowych



filarach: bezpieczny człowiek, bezpieczna infrastruktura oraz bezpieczna prędkość.

Nadesłano 1040 zgłoszeń informujących o niebezpiecznych miejscach na drogach. Większość z nich (780) pochodzi od samorządów, jednakże aż 204 zgłoszenia wpłynęły bezpo-

średnio od mieszkańców, sołtysów, rad sołeckich, stowarzyszeń czy ochotniczych straży pożarnych. Wybrano 110 zgłoszeń obejmujących zadania rekomendowane głównym celem programu „Bezpieczni na 5+”. Lista zadań dostępna jest na stronie www.kielce.uw.gov.pl.

Ludzie naszego regionu

Karol Anbild

Dyrygent, kompozytor, pedagog, zasłużony długoletni dyrektor kieleckiej filharmonii pochodził z Katowic, gdzie ukończył studia w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej. W 1954 r. został dyrygentem i kierownikiem artystycznym orkiestry symfonicznej w Lublinie. W październiku 1957 r. objął stanowisko dyrektora i kierownika artystycznego Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej w Kielcach. Był to zasadniczy zwrot w dziejach tej instytucji. Pracę rozpoczął od skompletowania zespołu. Jak zaznacza Joanna Szejnabis-Zdyb, dla Karola Anbild było jasne, że rozwój orkiestry nie będzie możliwy bez pozyskania wysoko wykwalifikowanej kadry instrumentalistów. Wychodził on także z założenia, że repertuar powinna w dużej mierze kształtować opinia melomanów. Rok później zespół liczył już ponad sześćdziesięciu muzyków, co oczywiście sprzyjało rozwojowi i poszerzało możliwości repertuarowe. Po dwóch latach kielecka orkiestra została przekształcona w Państwową Orkiestrę Symfoniczną. Dzięki wizji oraz staraniom swego dyrektora, co wiązało się z wykonaniem ogromnej pracy, w 1968 r. orkiestra otrzymała status filharmonii. Na inauguracyjnym koncercie Państwowej Filharmonii im. Oskara Kolberga zespół pod dyktando swego szefa wykonał utwory Szymanowskiego i Lutosławskiego.



Karol Anbild kierował kielecką filharmonią przez 33 lata. Aktywizował lokalne środowisko muzyczne, poszerzał repertuar, na koncerty przychodziły rzesze słuchaczy. Był znanym kompozytorem, tworzył różnorodne utwory, a duża ich część ma silny związek z Kielecczyzną i folklorem regionu – napisał m.in. „Impresje świętokrzyskie”, „Puszcę Jodłową”, „Symfonię świętokrzyską”, „Kantatę kielecką”, „Civitas Kielcensis”. Był autorem muzyki do przedstawień w Teatrze im. S. Żeromskiego oraz Teatrze Lalki i Aktora „Kubuś”, a także do kilkunastu filmów animowanych z wytwórni w Bielsku-Białej. Cenił przy tym kontakty z młodzieżą, uczył więc w szkołach muzycznych. Za działalność artystyczną i popularyzację polskiej muzyki otrzymał szereg odznaczeń i wyróżnień. Zmarł w 2008 r.

Wykorzystałem m.in.: I. Szypułowa „Kultura muzyczna Kielc 1946-1985” (Kielce 1990), J. Szejnabis-Zdyb „Kieleccy kompozytorzy. Karol Anbild” („Ikar” nr 6/2002). Ilustracja: Karol Anbild na wydanej przez Poczta Polską kartce z cyklu „Kielczanie Niezwykli Niezapomniani”, wg projektu Adama Kowalewskiego. [JK]

Miasta odzyskane

Nowy Korczyn



Niegdyś był ważnym ośrodkiem władzy państwowej. Na zamku wybudowanym przez Kazimierza Wielkiego przyjmowano zagraniczne poselstwa, podejmowano ważne dla kraju decyzje polityczne, stanowiono prawo. Odbływały się tu zjazdy rycerstwa i możnowładztwa, sejmy i sejmiki ziemskie, sądy grodzkie, a także rokosz i konfederacje. W 1479 r. wielki mistrz krzyżacki złożył tu hołd lenny królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi. W styczniu tego roku, po półtorawiekowej przerwie, Nowy Korczyn odzyskał prawa miejskie.

„W 1258 r. książę Bolesław Wstydlawy lokował tu miasto, nazwane dla odróżnienia od sąsiedniego Korczyna (obecnie Stary Korczyn) Nowym Miastem Korczynem. Dokument lokacyjny Nowego Miasta stał się wzorem dla niektórych miast założonych później” – napisano na samorządowej stronie www.gmina.nowykorczyn.pl.

Miasto było ważnym ośrodkiem handlu – w XVI stuleciu odbywały się tu sławne jarmarki zbożowe, powstawały liczne spichlerze. Posiadało ono także własną wagę ze specjalną, uznawaną w całej Polsce, miarą nowokorczyńską. Wybudowano wodociąg i łaźnie, ratusz, wykopano kanał zasilający sztuczne jezioro wodą z Nidy. W 1569 r. król Zygmunt August potwierdził prawa miejskie. „Korczyn podupadł w XVII wieku. Po przeniesieniu stolicy kraju z Krakowa do odległej Warszawy, rola polityczna małopolskiej szlachty osłabła, a wraz z nią znaczenie korczyńskich sejmików. W 1606 r. Korczyn zajęli i złupili rokoszanie Mikołaja Zebrzydowskiego. Ogromne zniszczenia przyniosły wojny, a szczególnie potop szwedzki oraz najazd Rakocze. W 1657 r. miasto zostało spalone i spłądrowane. Zniszczeniu uległy archiwa grodzkie i miejskie. Korczyn został ponownie zajęty i zniszczony przez Szwedów w 1702 r. w trakcie III wojny północnej”. Miasto wiele razy cierpiało także od pożarów, po tym z 1474 r. Korczyn zwolniono na 12 lat z wszelkich czynszów, robocizn i danin. Niemal całe miasto zniszczył pożar w 1607 r. Trzy wielkie pożogi wybuchły także w XIX stuleciu. Nowy Korczyn był ponadto często zalewany przez Nidę i Wisłę.

Jak czytamy na stronie urzędu miasta i gminy, „w podźwignięciu miasta nie pomogły nowe przywileje Augusta III z 1748 r. oraz Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1773 r. Na skutek rozbiorów Polski Nowy Korczyn znalazł się na granicy państw, co spowodowało zatamowanie stosunków handlowych z terenami położonymi za Wisłą”. W 1794 r. przemaszerowały przez miasto wojska Tadeusza Kościuszki – 30 kwietnia tegoż roku szlachta sandomierska ogłosiła tu przystąpienie do powstania. Po upadku powstania styczniowego Nowy Korczyn, na mocy carskiego ukazu z 1869 r., utracił prawa miejskie. [opr. JK]

Warto pamiętać

Kartka z kalendarza: marzec

1318, 19 marca: na zamku królewskim w Chęcinach odbył się wiec małopolskich możnowładców, zwołany przez Władysława Łokietka. Chęcińska warownia była w średniowieczu świadkiem szeregu ważnych wydarzeń politycznych. Była siedzibą starostwa, ośrodkiem zjazdów rycerstwa polskiego czy miejscem przechowywania skarbca archidiecezji gnieźnieńskiej. Gościli tu nasi królowie, a wspomniany wyżej władca „często przebywał na ulubionym znać zamku chęcińskim”, jak pisał Michał Rawita-Witanowski. Bywali tu Kazimierz Wielki czy Władysław Jagiełło – wspomina się o istnieniu na zamku za czasów tego ostatniego monarchy „więzienia stanu”. Król Jagiełło więził tu m.in. Hińczę z Rogowa oskarżonego o zniesławienie królowej Zofii. „Lokatorem” zamkowej wieży był także Michael Küchmeister, w 1410 roku wzięty do niewoli w bitwie pod Koronowem późniejszy wielki mistrz krzyżacki.

1917, 1 marca: w Górkach koło Klimontowa urodził się Stanisław Szwarc-Bronikowski, nestor polskich podróżników, dziennikarz, publicysta, fotograf, filmowiec. Uczył się w sandomierskim gimnazjum, podczas wojny walczył na Kielecczyźnie w Armii Krajowej. Zwiedził większą część świata, był członkiem prestiżowych międzynarodowych organizacji podróżniczych i geograficznych. W czasie swojej pracy dziennikarskiej i filmowej zrealizował ponad sto filmów popularnonaukowych. W swych cyklach reportaży podejmował tematykę przyrodniczą, etnograficzną, archeologiczną, paleontologiczną, geologiczną, religioznawczą. Pisał książki i liczne artykuły. Telewizjom znane są jego filmy „Mongolskie ballady”, „W cztery światy strony”, „Z Alaski do Kolorado”, „Przez antypody” czy „U źródeł naszej cywilizacji”. Odwiedził Azję, Afrykę, Australię i Oceanie, obie Ameryki - od Patagonii po polarną północ.

1925, 22 marca: w sali Teatru Żołnierskiego 4. Pułku Piechoty Legionów rozpoczął działalność „Czwartak”, popularne przed wojną kieleckie kino. „Program pierwszych dni wypełniają dwa epizody wojny włoskiej, bardzo ładny film pt. Chłopi osnuty na tle powieści Wł. Reymonta oraz farsa z Charlie Chaplinem. Bardzo miła, ładnie udekorowana sala, pomieści do 200 osób. Czysty dochód z kina idzie na oświatę żołnierską” – pisała „Gazeta Kielecka”. Warto zaznaczyć, że we wspomnianej ekranizacji „Chłopów” jedną z głównych ról zagrał, pochodzący z Kielec-



Pomnik niedaleko Huciska upamiętniający bój Hubalczyków.

czyzny, słynny aktor teatralny i filmowy Mieczysław Frenkiel. Od 1927 roku kino „Czwartak” przeniosło się na róg ulic Sienkiewicza i Kilińskiego, do dawnej siedziby kina „Phenomen”.

1928, 19 marca: wojewoda kielecki Władysław Korsak odznaczył Orderem Polonia Restituta Tadeusza Szymona Włoszka, weterana powstania styczniowego, regionalistę, inicjatora i głównego organizatora Muzeum Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Kielcach. Uroczystość odbyła się w sali PTK, w dwudziestą rocznicę utworzenia tej zacnej instytucji. Pochodzący z Sędziszowa Włoszek przez prawie ćwierć wieku był kustoszem muzeum, najważniejszej tego typu placówki w regionie, posiadającej bogate zbiory archeologiczne, przyrodnicze i geologiczne. Szczególną uwagę poświęcał także gromadzeniu i eksponowaniu pamiątek narodowych. Muzeum PTK powstało w 1908 roku, po latach stało się zaczątkiem Muzeum Świętokrzyskiego (dzisiejszego Muzeum Narodowego).

1940, 30 marca: pod Huciskiem, położonym między Końskimi a Przysuchą, żołnierze Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala” stoczyli zwycięską bitwę z batalionem niemieckiej piechoty. Po dwugodzinnym boju Polacy zmusili Niemców do odwrotu i zadali im ciężkie straty – około 100 zabitych i rannych. Starcie pod Huciskiem było pierwszym dużym zwycięstwem Hubalczyków. Jak wynika z raportu „Hubala”, w potyczce zginęło dwóch jego żołnierzy, a kolejnych dwóch zostało rannych. „Broni nie złożę, munduru nie zdejmę” – ślubował major Dobrzański po klęsce kampanii wrześniowej. Hubalczycy działali głównie na Kielecczyźnie od końca września 1939 do lata 1940 roku. Dowódca oddziału poległ w boju pod Anielinem 30 kwietnia 1940 roku.

1965, 5 marca: powstało Biuro Wystaw Artystycznych w Kielcach, instytucja kultury prowadząca szeroką działalność wystawienniczą, edukacyjną i wydawniczą. Przez lata BWA nie miało swej stałej siedziby: działało m.in. w Wojewódzkim Domu Kultury, Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych, Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. Wystawy organizowano początkowo w „empiku” oraz różnych placówkach kultury w mieście i regionie, a od końca lat siedemdziesiątych w Galerii „Piwnice” przy ulicy Leśnej. Tam też BWA miało swą siedzibę od 1994 do 2013 roku. Dziś Biuro mieści w gmachu przy ulicy Kapitulnej. [JK]



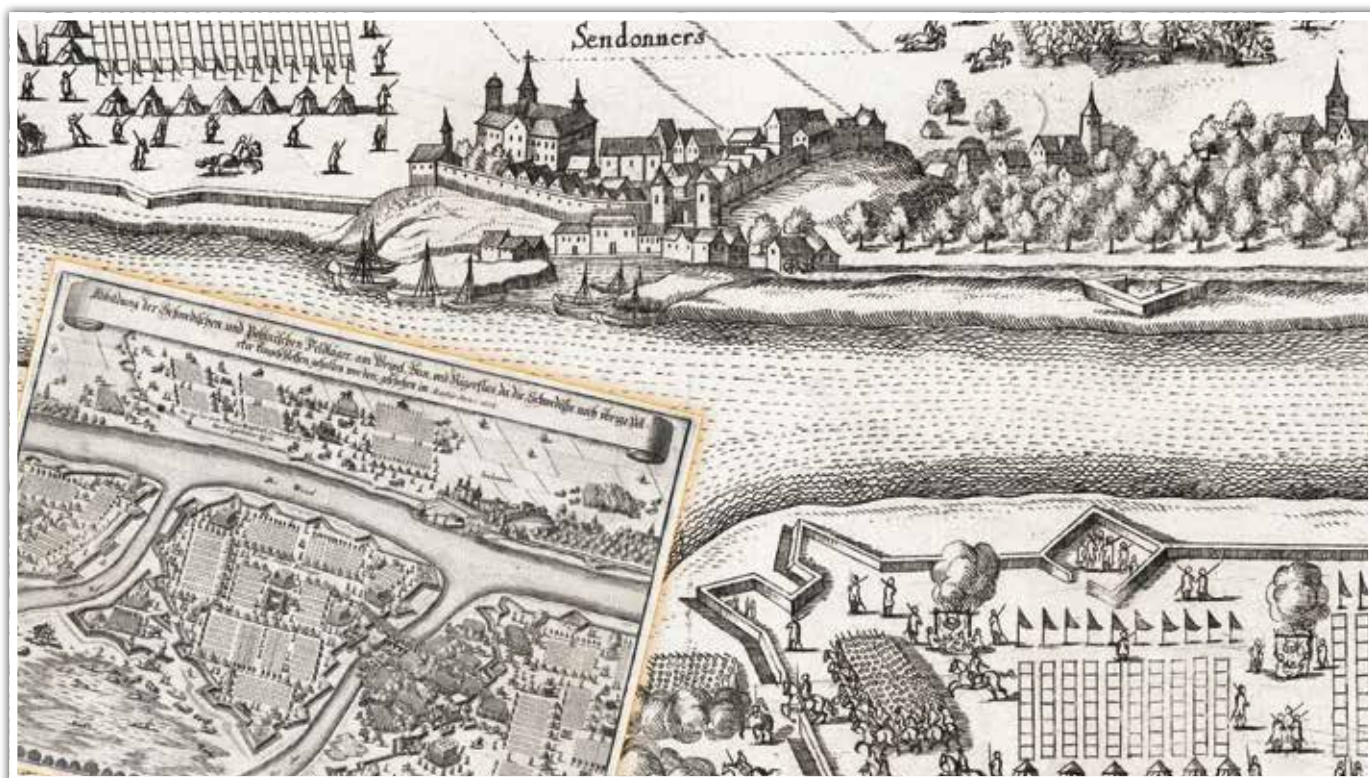
Zamek chęciński na pocztówce z pocz. XX wieku (BN/Polona).

Wędrowcowe smaki

Wielkanoc już niedługo, więc tym razem o pomysł na jajeczną potrawę. Benedykt Chmielowski w „Nowych Atenach”, encyklopedii z XVIII stulecia, podał taki oto przepis na zrobienie jednego dużego jaja z wielu małych: „Weź jajec kilkanaście, osobno żółtka oddziel i je skłóciwszy, wylej do pęcherza niewielkiego, zawiąż, włóż w gorącą wodę, uwarz; wyjmij z pęcherza, obierz, aby była owa masa okrągła; dopiero ją włóż w wielki pęcherz, aby w pośrodku niego wisiała owa masa na niteczce lub włosie, dopiero owe białka z jajec wlej w tenże pęcherz, z taką proporcją, żeby owa masa żółtkowa w pośrodku była tych białek. Dopiero zawiązać, w garnek duży, pełny ukropu włożyć, a raczej zawiesić na kijku, aby się prosto pęcherz trzymał, tak warzyć, aż owe białka twarde się ugotują, ugotowawszy, wyjm z pęcherza. Daj świecić na Wielkanoc, wielką gościowi uczynisz pociechę z tak wielkiego jaja. Skąpym ten sekret nie podoba się, którzy by nie z wielu jaj jedno, ale z jednego wiele by radzi uczynić. Jeśli by zaś chciałeś te same jaje tak uczynione mieć w skorupie, tak natłucz (wprzód ususzywszy w piecu) skorup czystych z jaj kurzych czy gęsich, natłucz w moździerzu na proch, wsyp w bardzo tęgi ocet, niech moknie, aż się obróci w masę jak śmietana, weź pędzlika i tą masą owe jaje wkoło posmaruj, włóż w wodę zimną, aż stężeje owo malowidło”.

Tak też uczynił niegdyś Melchior Wańkowicz. Jak sam opowiadał – historię tę przytaczam za tygodnikiem „Przekrój” z 1973 roku – postanowił swych gości poczęstować „strusimi jajami” własnego wyrobu. Napracował się solidnie, ale udało się. „Największe kłopoty miałem ze znalezieniem cholernych pęcherzy. Później w tym ciętym zagotowałem kilkadziesiąt żółtek, które w formie kuli trzeba było włożyć na nitce do pęcherza wołowego. Do tegoż wołowego pęcherza należało wlać białko i tak przysposobioną zawartość gotowało się w rondlu. Ostatnia faza to fabrykowanie skorupy. Wreszcie dzieło było gotowe” – zwierzał się pisarz. Przy pomocy wnuczki wykonał z kurzych jaj cztery wielkie „strusie” okazy. Na degustację zaprosił Wańkowicz znajomych dziennikarzy, pisarzy, reżyserów, ludzi bywałych w świecie, co to znają smak płetw rekina, jadali jaskółcze gniazda czy pieczone mięso węża. Na poczekaniu wymyślił historyjkę o znajomym Nigeryjczyku, właścicielu fermi strusi, który mu ten bardzo drogi przysmak bogatych snobów przysłał pocztą lotniczą. Goście połknęli haczyk. Przystąpili do uczty z wielkim namaszczeniem i z wypiekami na twarzy, rozlegały się różne koneserskie „achy” i „ochy”. Niezłą musiał mieć pan Melchior uciechę, gdy od jednego z nich usłyszał: „Jadłem już strusie jaja i ich smak poznam bez pudła. Są wysmienite!”. [JK]

Palcem po mapie



Panorama Sandomierza na fragmencie planu przedstawiającego obóz wojsk szwedzkich w widłach Wisły i Sanu w 1656 roku, podczas walk w okresie potopu szwedzkiego. Większość mapy zajmują schematy wojskowego obozowiska, ale w jej górnej części widzimy zabytki Sandomierza z dominującym zamkiem królewskim. Szwedzi zajęli miasto w październiku 1655 roku. Wycofując się w kwietniu następnego roku wysadzili w powietrze zamek: zniszczeniu uległy skrzydła wschodnie i południowe, a pod gruzami znalazło się wielu ludzi. Wydana w 1658 roku we Frankfurcie mapa pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej / Polona. [JK]